

Krzysztof MALINOWSKI

Instytut Zachodni, Uniwersytet Szczeciński

Stosunki polsko-niemieckie i europejskie kryzysy

Streszczenie: Stosunki polsko-niemieckie charakteryzuje dobra współpraca. Dysponują one wysokim potencjałem kooperacji i mogłyby się stać się jeszcze bliższe. Kryzys w strefie euro zwłaszcza w okresie polskiej prezydencji w UE zbliżył Warszawę i Berlin. Jednak obecny konflikt z Rosją przyniósł komplikacje. Paradoksalnie może on przyczynić się do lepszego zrozumienia przez Niemcy polskich oczekiwań w zakresie polityki bezpieczeństwa. Z polskiego punktu widzenia partnerstwo z Niemcami podlega obecnie ważnemu sprawdzianowi w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Niemcy starają się wyjść naprzeciw polskim postulatom, angażując się w tworzenie szpicy NATO i zacieśnianie kontaktów wojskowych. Stosunki polsko – niemieckie jeszcze długo będą uwarunkowane charakterem niemieckiego przywództwa i nie do końca zdefiniowaną rolą Polski w UE.

Słowa kluczowe: stosunki polsko-niemieckie, polska polityka zagraniczna, Ukraina

Stosunki polsko-niemieckie uchodzą w obu krajach za przyjazne. Według opinii większości polskich ekspertów i obserwatorów, reprezentujących główne think tanki i środowiska akademickie zajmujące się problematyką międzynarodową, a także mainstreamowe media – stosunki te wprawdzie charakteryzuje dobra współpraca, to jednak dysponują one jeszcze wyższym potencjałem kooperacji i mogłyby stać się jeszcze bliższe. Ilustrowały ten stan rzeczy prezydencja Polski w Radzie UE w drugiej połowie 2011 r., stosunkowo bliska współpraca kanclerz Merkel i premiera Tuska, poparta osobistą sympatią, a także na początku 2014 r. bliskie współdziałanie ministrów spraw zagranicznych w początkowej fazie kryzysu ukraińskiego. W środowisku polskich ekspertów jeszcze przed konfliktem na Ukrainie formułowano pogląd, że oba państwa mogłyby nadać wzajemnym stosunkom rangę strategicznego partnerstwa, przy czym przedmiotem obopólnego zainteresowania miałyby stać się przygotowanie warunków wejścia Polski do strefy euro oraz co więcej

współpraca obu państw na rzecz zapobieżenia zarysowującym się podziałom w UE na tle kryzysu w strefie euro (Buras i in., 2013). Podziały te wynikały z bardziej sprawczej i przywódczej roli Niemiec, która przejawiała się w strefie euro m.in. działaniami na rzecz ustanawiania poza strukturalnymi traktatowymi nowych rozwiązań (jak *European Stability Mechanism* i pakt fiskalny). Prowadziły one w efekcie do coraz szybszego różnicowania się państw członkowskich UE na te, które znajdują się w strefie euro, a zwłaszcza te, które należą do jej trzonu oraz państwa pozostające poza strefą, w tym te, które są zobligowane do przyjęcia wspólnej waluty, jak i te, które są objęte derogacją (Cichocki, 2012, s. 98; Buras, 2013).

Jeśli jednak kryzys w strefie euro – zwłaszcza w okresie polskiej prezydencji w UE zbliżył Warszawę i Berlin, to obecny kryzys w relacjach Zachodu z Rosją w związku z konfliktem na Ukrainie, przyniósł pewne komplikacje i w opinii sceptyków ujawnił trochę niewiadomych w stosunkach polsko-niemieckich. Jednak i on paradoksalnie może przyczynić się do lepszego zrozumienia przez obu partnerów potrzeb i oczekiwań drugiej ze stron.

Polska klasa polityczna wprawdzie jest obecnie tak jak i wcześniej przekonana, że polityczna kooperacja z Niemcami jest dla Polski korzystna, jednak wydaje się niepewne, w jakim stopniu jest ona atrakcyjna dla Niemiec, a przede wszystkim, w jakim stopniu skutki procesów sanacji w UE, ale także konflikt na Ukrainie mogą mieć wpływ na stosunki bilateralne. Generalnie jednak jako czołowe państwo członkowskie UE i jako ważny partner w polityce bezpieczeństwa Niemcy zajmują w polskich rachubach wysoką pozycję. Istnieją więc podstawowe przesłanki dla bliższego partnerstwa strategicznego. Szanse i perspektywy jego rozwoju można ukazać na przykładzie implikacji dla Polski, które wynikały ze stanowisk zajmowanych przez Niemcy w UE i NATO.

Polska, Niemcy i nowe konstelacje

Kryzys w strefie euro zachwiał istniejącym podziałem wpływów w Unii Europejskiej. Przywódczy tandem niemiecko-francuski, a zarem system politycznego koordynowania priorytetów w UE został osłabiony. Wymuszone działania sanacyjne, które nastąpiły kosztem Francji, pozostawiły głębokie rysy na tradycyjnej współpracy obu partnerów. Nie sprzyja jej także heterogeniczność UE, liczącej obecnie 28 państw członkowskich. Konsekwencją kryzysu w strefie euro stała się natomiast wio-

dająca rola Niemiec w UE. Ich dominująca pozycja nie jest w żadnym razie efektem szeroko zakrojonego programu. Fakt, że również wielu tradycyjnych partnerów Niemiec w UE straciło na znaczeniu, zakłócił dodatkowo równowagę sił wewnątrz UE. Na skutek tego dotychczasowa rola duetu francusko-niemieckiego została częściowo uzupełniona – zmienną geometrią, która jest oparta na zmiennych koalicjach w różnych dziedzinach. Z niemieckiego punktu widzenia Polska staje się coraz ważniejszym i niezbędnym uczestnikiem takich nowych koalicji (Janning, 2013).

W nowej konstelacji Polska posiada wystarczający potencjał, aby odgrywać aktywniejszą rolę i w większym stopniu kreować unijną politykę we współpracy z kilkoma innymi większymi partnerami, przede wszystkim z Niemcami (Schweiger, 2014, s. 395). Polska dzięki relatywnie stabilnej pozycji gospodarczej mogła się zaprezentować jako państwo należące do „zdrowej” pod względem fiskalnym Północy i dzięki temu artykułować swoje nowe aspiracje (Paterson, 2010, s. 47–48). Polscy politycy dążą do wywierania wpływu na decyzje w tych obszarach UE, które są kluczowe dla realizacji ich interesów (Partnerstwo Wschodnie, bezpieczeństwo energetyczne, reaktywacja CESDP, polityka klimatyczna). Polska znajduje się w potencjalnie korzystnym położeniu, jeśli chodzi o kształtowanie „nowej” geometrii UE. Za forum dla prezentowania europejskich interesów uchodzi Trójkąt Weimarski, gdzie Polska prowadzi dialog na zasadach równouprawnienia. Jest jednak wątpliwym, czy obecnie Trójkąt ma jeszcze znaczenie jako miejsce kształtowania polityki wschodniej UE. Jednak z drugiej strony również inne regionalne forum instytucjonalne wewnątrz UE, tj. Grupa Wyszehradzka, okazała się wysoce niespójna i nietrwała z uwagi na różnice interesów państw członkowskich w odniesieniu do stosunków UE z Rosją. W konsekwencji osłabły polskie nadzieje na odegranie przez Polskę *quasi* regionalnej roli przywódczej. Polska nie dążyła do zdominowania mniejszych partnerów, lecz raczej do reprezentowania ich postulatów w trakcie konsultacji ze „starymi” państwami członkowskimi UE. Generalnie kooperacja państw środkowo-europejskich odpowiada raczej wzorcowi zmiennych koalicji aniżeli modelowi sieci bilateralnych partnerstw strategicznych.

Polska polityka europejska i Niemcy

Polityka europejska rządu Donalda Tuska (2007–2014) polegała na nowej pewności siebie i założeniu, że będzie ona skuteczna, jeśli będzie

nastawiona na kooperację w ramach UE, a nie na działania unilateralne. Bliższa współpraca stała się normalnością. Niemcy zostały obsadzone przez rząd Tuska w roli ważnego aktora modelującego pozycję Polski w Europie. Poprzez dobre stosunki z Niemcami rząd Tuska zamierzał dokonać przesunięcia Polski z unijnych peryferii do politycznego centrum UE – do uprzywilejowanego kręgu sześciu najbardziej znaczących państw członkowskich (Buras i in., 2013, s. 20; Formuszewicz, 2011).

„Europejski” restart stosunków następował powoli. Ze zmianą koalicji rządzącej w Polsce w 2007 r. rząd Merkel wiązał nadzieje na ożywienie stosunków. Ich podniesienie na wyższy poziom współpracy wymagało jednak odpowiednich impulsów. Intencje nawiązania bliższej współpracy na wzór lat 90. „polsko-niemieckiej wspólnoty interesów” rząd Tuska komunikował od początku swojego powstania. Już w inauguracyjnym rządzie przemówieniu sejmowym premier D. Tusk sygnalizował wyraźnie nowy kurs w polityce wobec Niemiec: „Chcemy zintensyfikować współdziałanie z Niemcami i Francją, bo jak do tej pory, tak i w przyszłości wtedy kiedy relacje między Warszawą, Berlinem a Paryżem są dobre, to dobrze realizujemy polski interes w Unii Europejskiej. [...] Ale nieprzypadkowo podkreślamy potrzebę naprawy relacji z państwami, które przed chwilą wymieniałem. Chcemy rozwijać strategiczne stosunki z Niemcami, nie unikając spraw trudnych. Wszyscy w Polsce wiemy, że relacje polsko-niemieckie są równocześnie kluczowe dla dobrej pozycji obu państw w Unii Europejskiej i wymagają szczególnej pieczołowitości, braku kompleksów, jasnego, twardego, kiedy trzeba, i przyjaznego stawiania wzajemnych problemów, wzajemnych oczekiwań. Gwarantuję, że te relacje przyniosą satysfakcję całej Unii Europejskiej i obu partnerom” (Tusk, 2007).

Minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski również podkreślał rangę stosunków z Niemcami. W czerwcu 2008 r. zgłosił ukierunkowaną ofertę współpracy z Niemcami pod nazwą „Partnerstwo dla Europy”. Jego zamysłem było oderwanie się „od istniejącej po obu stronach stereotypowej filozofii stosunków polsko-niemieckich, w której punktem centralnym były nierozwiązane sprawy z przeszłości, traktowane jako przeszkody nie do pokonania w sojuszniczej współpracy z Niemcami”. W ujęciu ministra kwestie historyczne stanowiły obciążenie dla stosunków polsko-niemieckich, a więc i dla polskiej polityki w UE. Sikorski wyznaczał też obszary takiego współdziałania na rzecz nowego partnerstwa (Europejska Polityka Sąsiedztwa, Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony, polityka energetyczna w UE) (Sikorski, 2008, s. 3–5). Z wypowiedzi polskich poli-

tyków przebijało wyraźnie przekonanie, że Polska nie może sobie pozwolić na utrzymywanie chłodnych relacji z Niemcami i że współpraca z nimi jest kluczowa dla pozycji Polski w Europie: „Nieporozumienia z Republiką Federalną spowodowały osłabienie naszej pozycji zarówno w UE, jak i szerzej na forum międzynarodowym. Dobre relacje z Niemcami, strategicznym sojusznikiem amerykańskim w Europie, przyczyniają się bowiem także do umocnienia naszej pozycji wobec Stanów Zjednoczonych i Rosji” (Sikorski, 2008, s. 3–5).

Po stronie niemieckiej generalnie doceniano coraz bardziej znaczenie Polski jako partnera w ramach UE, o czym mogły świadczyć zapisy dotyczące Polski w kierunkowych dokumentach rządów CDU/CSU i FDP oraz CDU/CSU i SPD z lat 2009 i 2013 („*Wachstum, Bildung, Zusammenhalt*”, 2009; „*Deutschlands Zukunft gestalten*”, 2013). Polskie pomysły jak np. Partnerstwo Wschodnie znajdowały jednak ograniczony często oddźwięk. Dopiero prezydencja Polski w UE w II połowie 2011 r. i przypadająca 20. rocznica podpisania Traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy w czerwcu 2011 r. wytworzyły mobilizację do określenia warunków bliższej współpracy (Schuller, 2011). Dokumenty z jubileuszowego szczytu dowodziły, że obie strony przywiązywały olbrzymią wagę do europejskiego wymiaru stosunków i zamierzały zdynamizować współpracę na płaszczyźnie UE. W specjalnej „Deklaracji” zobowiązano się do ścisłego uzgadniania stanowisk i podejmowania wspólnych inicjatyw na forum UE. W związku z tym oświadczone, że partnerzy będą się angażować na rzecz pełnej realizacji Paktu na rzecz Euro Plus, ściśle współpracować na rzecz wzmocnienia Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony, w tym wzmocnienia zdolności wojskowych UE, Europejskiej Polityki Sąsiedztwa i Partnerstwa Wschodniego, a także rozwijania wspólnej europejskiej polityki energetycznej (*Wspólna deklaracja*, 2011). W specjalnym „Programie Współpracy” zapowiedziano intensyfikację dialogu politycznego na wszystkich szczeblach – prezydentów, parlamentów i rządów, a w tym regularne konsultacje przed posiedzeniami Rady Europejskiej oraz m.in. na szczeblu ministrów spraw zagranicznych, a także współpracę przy wstępowaniu Polski do strefy euro (*Program współpracy*, 2011). Jubileusz ukazał wyraźnie współzależność między jakością stosunków z Niemcami a dynamizacją działań Polski w zakresie polityki europejskiej. Dla rządu PO–PSL, inaczej niż dla PiS i ich rządów z lat 2005–2007, charakterystyczne było podejście, że polskie aspiracje w UE mogą być realizowane optymalnie we współpracy z Niemcami i to pomimo konfliktu interesów,

jak w przypadku bezpieczeństwa energetycznego i gazociągu północnego. Spór w tej ostatniej kwestii został dyplomatycznie wyciszony, kiedy strona niemiecka podpisała zobowiązanie, że budowa gazociągu nie utrudni rozbudowy polskiego portu w Świnoujściu (Lorenz, 2011).

Ze względu na swój status jako największego państwa członkowskiego UE Polska przymierzała się do wprowadzenia euro i była zainteresowana uczestnictwem w kształtowaniu przyszłych mechanizmów działania strefy euro. Przez przedstawicieli rządzącej koalicji (Platforma Obywatelska, Polskie Stronnictwo Ludowe), jak i dużą część opinii publicznej i mediów, Niemcy są uważane za naturalnego i wartościowego partnera, który jest potencjalnie w stanie wesprzeć polskie postulaty (Malinowski, 2013, s. 90). W dyskursie publicznym wytworzyła się argumentacja, że po przyszłym przystąpieniu Polski do strefy euro, współpraca z Niemcami w UE może zostać podniesiona na wyższy, strategiczny szczebel (Łada, 2013). Ponieważ jednak dotąd nie ustalono terminu przystąpienia ze względu na dynamikę procesów w strefie euro, niewystarczającą gotowość systemu finansowego i brak konsensusu wewnętrznego w Polsce, tym samym nie funkcjonuje ważny czynnik dla pozycjonowania Polski w UE.

Wśród partnerów koalicyjnych obowiązywało jeszcze do niedawna przekonanie, że odwlekanie przystąpienia do strefy euro byłoby nie tylko szkodliwe dla interesów Polski w UE w perspektywie średnio- i długoterminowej, lecz także, że pogorszy ono perspektywy na wzmocnienie współpracy z Niemcami. To podwójne *unctim* nie było podzielane przez najważniejszą partię opozycyjną „Prawo i Sprawiedliwość”. Elity polityczne w Polsce oceniają rolę Niemiec w UE w sposób zróżnicowany i przyznają kooperacji z Niemcami różne znaczenie. Wśród przedstawicieli elit politycznych i przedstawicieli opinii publicznej jest kontrowersyjnym czy Polska w zbyt dużym stopniu nie podziela stanowiska Niemiec w różnych dziedzinach UE. „Prawo i Sprawiedliwość” reprezentuje pogląd, że stawianie na Niemcy jest raczej substytutem długoterminowego ukierunkowania polskiej polityki zagranicznej (Mazur, 2013).

Bliższa współpraca państw strefy euro była i jest sporym wyzwaniem dla Polski. Wprowadzenie euro implikuje konieczność dopasowania się do warunków, na których ukształtowanie Polska nie miała wpływu. Innymi słowy, dynamiczny i ekskluzywny rozwój strefy euro komplikuje zewnętrzne warunki wprowadzenia euro w Polsce. Dostęp Polski do kręgu państw członkowskich, które podejmują kluczowe decyzje o przyszłości UE staje się coraz bardziej utrudniony. Stanowiło to ważny powód, dla

którego polscy decydenci traktowali Niemcy jako strategicznego partnera, który mógłby wesprzeć obecność Polski w procesach kształtowania strefy euro na zasadzie *participating-not-voting* (Buras i in., 2013, s. 108–109).

Według opinii przedstawicieli polskiej elity politycznej, zarówno z koalicji, jak i opozycji, a także elit intelektualnych, nie do uniknięcia jest to, że UE rozwija się w kierunku instytucji, która składa się z różnych kregów państw członkowskich. Przy tym szeroko rozpowszechniona była opinia, że dezintegracja UE oznacza dla Polski członkostwo drugiej kategorii (Szpunar, 2012; Mazur, 2012).

Wysiłki Niemiec na rzecz rozwinięcia metody międzyrządowej w celu przebudowania instytucji unijnych, które w zasadzie powinny zyskać na znaczeniu (reorientacja Komisji i Parlamentu, a w szczególności pomysł stworzenia specjalnego budżetu dla państw strefy euro), jak i wzmocnienie współpracy poza ramami instytucjonalnymi UE (wzmocnienie Europejskiego Mechanizmu Stabilizacyjnego jako najważniejszego instrumentu sprawowania władzy w strefie euro) miały implikacje dla Polski. Podejście kanclerz Angeli Merkel było przez polskich polityków i ekspertów krytykowane. Uznawano je bowiem za mechanizm, który może prowadzić do wykluczania *preinsów* (Buras, 2013, s. 131). „Prawo i Sprawiedliwość” proponowało nawet, aby na nowo wynegocjować stosunki między strefą euro a *preinsami* i *outsami*, aby zapobiec dalszym przekształceniom w strefie euro, które mogłyby osłabić pozycję *preinsów* (*PiS proponuje*, 2013). Prezydent Bronisław Komorowski w wystąpieniu na forum Bundestagu 10 września 2014 r. krytykował w zawołowany sposób również Niemcy za ich jednostronne działania w UE i brak wystarczającego zaangażowania na rzecz utrzymania jedności integracji: „Chcemy pogłębionej integracji. Chcemy, dlatego wielkim zadaniem stojącym przed nowymi władzami w instytucjach Unii jest utrzymanie jej spójności w obliczu nieuchronnego różnicowania się w konkretnych sferach integracji. Ta odpowiedzialność w znacznym stopniu spoczywa na największych państwach Unii, które w ostatnich latach ujawniały czasami skłonność do unilateralizmu, do działań nieuwzględniających w należyтым stopniu interesów unijnej całości. Te zachowania odśrodkowe potrafią [...] wzmacniać się wzajemnie [...] generują często reakcje, które mogą Unię osłabić” (Komorowski, 2014).

Generalnie dla polskiego podejścia miarodajne było następujące założenie: Niemcy wprowadzają wprawdzie konieczne środki naprawcze w strefie euro, jednocześnie jednak ich zainteresowanie dla utrzymania

UE jako całości słabnie. Dlatego też koncepcje Merkel i jej działania były postrzegane poprzez pryzmat oryginalnego polskiego interesu, czyli zachowania spójności 28 państw członkowskich UE i odrzucania rozwiązań ekskluzywnych (Buras i in., 2013, s. 105; Mazur, 2012).

Zwrotowi rządu Tuska w polityce europejskiej w kierunku Niemiec towarzyszyło milczące założenie, że stworzenie strategicznego partnerstwa oznaczało dla Polski konieczność zaakceptowania roli Niemiec jako przywódcy w UE. W przemówieniu wygłoszonym w Niemieckim Towarzystwie Polityki Zagranicznej (*Deutsche Gesellschaft für Auswärtige Politik*) w Berlinie w listopadzie 2011 r. minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski okazał wiele zrozumienia dla europejskich dylematów Niemiec dotyczących opanowania kryzysu finansowego w strefie euro. W słynnym zdaniu – „Obawiam się mniej siły Niemiec, aniżeli ich bezczynności” (Sikorski, 2011) apelował do Niemców o przejęcie większej odpowiedzialności i przywództwa w Europie. Za tą deklaracją kryło się zarówno polskie żądanie silniejszego zaangażowania Niemiec, jak i dużo zaufania do zachodniego sąsiada. Jednakże metoda Merkel skomplikowała uznanie przywódczej roli Niemiec przez Polskę (Buras i in., 2013, s. 22). Stąd uznanie to musiało być warunkowe: przywództwo Niemiec powinno działać inkluzywnie i być praktykowane tylko w ramach UE. Dla polskich decydentów przywództwo Niemiec uchodziło za uzasadnione i prawowite, o ile będzie służyć przezwyciężeniu kryzysu w strefie euro oraz trwałemu rozwijaniu projektu europejskiego (Formuszewicz, 2013).

Jako możliwy wkład Polski do partnerstwa strategicznego polscy eksperci widzieli przede wszystkim w funkcji legitymizacyjnej dla niemieckiej polityki europejskiej (Buras i in., 2013, s. 21; Formuszewicz, 2013; Łada, 2013). Niemcy dyktujące zadłużonym państwom Południa program oszczędnościowy i w obliczu konieczności poszukiwania kompromisu z Francją w sprawie generalnych i szczegółowych sposobów naprawy strefy euro, w większym stopniu odczuwały potrzebę pozyskania politycznych sojuszników, którzy podzielaliby ich punkt widzenia i byłiby skłonni legitymizować ich działania (Janning, 2013). Ponieważ sanacja strefy euro leży w interesie Polski, która chętnie widziałaby niemiecką pomoc na drodze do strefy euro, jak i oczekuje silniejszego włączania w procesy konsolidacyjne strefy euro, Niemcy zyskały możliwość zapewnienia sobie wsparcia ze strony tradycyjnego partnera również z uwagi na przyszłą kooperację. Wejście do strefy euro mogłoby umocnić rolę Polski jako jeszcze ważniejszego partnera, który np. rekompensuje zastrzeżenia i opo-

zycję innych państw w różnych obszarach UE (np. w sferze polityki finansowej), a tym samym legitymuje różne projekty Niemiec. Ponieważ wielu członków traktuje przywództwo Niemiec z rezerwą, Polska mogłaby przejąć rolę czynnika współkształtującego relacje sił w strefie euro pomiędzy Północą a Południem. Chociaż Francja, i obok niej Holandia, Austria i Finlandia, posiadają dla Niemiec największe znaczenie, aby wykuwać koalicję wewnątrz UE, to polska „opcja” może okazać się niezbędna – w ten sposób renomowany zespół badawczy podsumował syntetycznie kalkulacje rozpowszechnione wśród przedstawicieli polskich elit politycznych (Buras, 2013, s. 103).

Kryzys w strefie euro i jego reperkusje stanowiły dla stosunków polsko-niemieckich zarówno wyzwanie jak i pewną szansę. Polska popierała generalnie strategię zwalczania kryzysu i jego skutków przyjętą przez Niemcy, z drugiej jednak strony krytykowała bardzo proces dyferencjacji państw członkowskich w UE, będący efektem podejmowanych działań zaradczych. Niewątpliwie istnieje zależność między stanem wzajemnych relacji a pozostawianiem Polski poza strefą euro. W takich warunkach współpraca czy partnerstwo będą słabły z uwagi na narastającą koncentrację Niemiec na pogłębianiu integracji w strefie euro. Przedłużająca się absencja Polski tworzy ograniczenie dla kooperacji z Niemcami. Przyjęcie przez Polskę określonego i zdecydowanego kursu na przyjęcie euro byłoby korzystne dla Niemiec, ponieważ skutkowałoby pogłębieniem koalicyjności w stanowisku Polski, czyli gotowością do zacieśnienia współpracy z Niemcami.

Wobec konfliktu na Ukrainie

Dla Polski sprawa niepodległości i demokratyzacji Ukrainy stanowiła permanentnie geostrategiczne wyzwanie, a w polityce wschodniej obowiązywał aksjomat *Ukraine first*. Przesądzało to o odmiennym podejściu do kwestii, w jakim stopniu Ukraina i inne państwa wschodnioeuropejskie (w tym zakaukaskie, jak Gruzja) powinny być stowarzyszone z zachodnimi instytucjami UE i NATO. Różnice w tej sprawie między Niemcami i Polską występowały zatem już na elementarnej płaszczyźnie. Polska zgodnie ze swoim podstawowym interesem geostrategicznym opowiadała się za otwarciem Sojuszu Północnoatlantyckiego dla Ukrainy i Gruzji oraz objęciem przez UE perspektywą rozszerzenia na Ukrainę i inne państwa wschodnioeuropejskie, podczas gdy Niemcy wykluczały jedną

i drugą możliwość, traktując te państwa co najwyżej jako partnerów objętych polityką sąsiedztwa UE, po części uznając tę kwestię za funkcję preferencji dla stosunków z Rosją. Ponadto silny sentyment niemieckiej opinii publicznej wobec rozszerzenia odzwierciedlany w poglądach części elit politycznych w Niemczech implikował jedyną dopuszczalną opcję, czyli rozwiązania oparte na porozumieniach o charakterze stowarzyszeniowym (Schweiger, 2014, s. 415).

Kryzys na Ukrainie od fiaska szczytu Partnerstwa Wschodniego 13 listopada 2013 r. w Wilnie i protestów obywatelskich w Kijowie w swojej dotąd najbardziej drastycznej odsłonie został zażegnany wspólnie przez ministrów zagranicznych Polski i Niemiec przy udziale ministra spraw zagranicznych Francji dzięki zawarciu porozumienia z 21 lutego 2014 r., a misja premiera Tuska na przełomie stycznia i lutego 2014 r., zabiegającego w państwach UE o zdecydowaną reakcję na kryzys na Ukrainie, potwierdziła założenie polskiej polityki, że efektywna polityka może polegać jedynie na szerokim zaangażowaniu UE, jak i rolę Warszawy jako istotnego czynnika w polityce unijnej wobec Europy Wschodniej. Rola ta poprzez fiasko szczytu w Wilnie była osłabiona, właściwie odmowa Janukowycza podpisania układu stowarzyszeniowego oznaczała dużą porażkę polskich władz (Gromadzki, 2014, s. 6).

Jeśli kryzys na Ukrainie skonsolidował wspólne polsko-niemieckie podejście w lutym 2014 r. i obaj partnerzy zaangażowali się na rzecz kształtowania wspólnej linii w polityce wschodniej w ramach UE po dokonaniu przez Rosję aneksji Krymu, to latem kooperacja ta częściowo osłabła z powodu działań ministra Steinmaiera. Polska była zaniepokojona, czy niemieckie inicjatywy nie były nakierowane na osiągnięcie jednostronnego kompromisu z Rosją kosztem Ukrainy i czy nie zwiastują końca współpracy w ramach polityki wschodniej UE. Polska pozostała bowiem poza rokowaniami dotyczącymi konfliktu na Ukrainie prowadzonymi w tzw. formacie normandzkim. W polskich mass-mediach i wśród ekspertów rozpowszechniła się opinia, że za wykluczeniem Polski stała dyplomacja niemiecka. Opozycja krytykowała ministra Sikorskiego za tę porażkę polskiej dyplomacji. Według niej Polska utraciła pozycję i rolę współgracza i partnera w sprawach Europy Wschodniej, a jej pozycja względem Rosji została zdezawuowana przez Niemcy (Cichocki, 2014; Buras, 27.08.2014).

Powrót kwestii gwarancji bezpieczeństwa dla Polski ze strony NATO zarówno w dyskursie publicznym, jak i rachubach decydentów był bez wątplenia bezpośrednią konsekwencją zagrożenia przez Rosję. W ocenie

sytuacji bezpieczeństwa Polska i Niemcy różniły się (Buras, 2014, s. 5). Celem polskiej polityki bezpieczeństwa było uzyskanie pełnoprawnego członkostwa w NATO poprzez wzmocnienie obrony sojuszniczej w reakcji na agresywne tendencje w polityce bezpieczeństwa Rosji. Polski postulat, aby wojska NATO stale stacjonowały na terytorium wschodnioeuropejskich państw członkowskich był zatem jedynie dążeniem do wprowadzenia równych standardów, które powinny obowiązywać dla wszystkich sojuszników. Dla Niemiec oznaczałoby to jednak, że NATO podważa „Akt Stanowiący o podstawach wzajemnych stosunków, współpracy i bezpieczeństwa” pomiędzy NATO i Rosją (Erler, 2014).

Polska argumentacja trafiła na sprzeciw ze strony Niemiec. W ujęciu rządu Merkel zachowanie Aktu Stanowiącego miało dawać więcej pola manewru w przyszłych rokowaniach z Rosją, które faktycznie doszły do skutku i znalazły wyraz w postanowieniach porozumienia z lutego 2015 r. (tzw. Mińsk 2). Pozycja ta, którą kanclerz Merkel przeforsowała na szczycie NATO w Newport, wynikała z aksjomatu niemieckiej polityki, a mianowicie, że Akt ten jest kamieniem węgielnym niemieckiej polityki w Sojuszu i jednocześnie stosunków Niemiec z Rosją (Busse, 2014).

Polscy eksperci krytykowali sprzeciw Niemiec i uznawali go za wyraz niedostatecznego zrozumienia dla prawowitych interesów bezpieczeństwa Polski (Kuźniar, 2014; Zalewski, 2014; Cichocki, 2014). Stanowisko Niemiec przyczyniło się do rewitalizacji opcji atlantyckiej w Polsce, w następstwie czego na znaczeniu zyskała ponownie bilateralna kooperacja Polski ze Stanami Zjednoczonymi. Obydwa kraje uruchomiły wspólny „Program Solidarności Partnerstwa”, który zainicjował jeszcze bliższą kooperację wojskową. Rosnąca wiarygodność USA jako partnera w zakresie bezpieczeństwa zostanie wkrótce potwierdzona zapewne w ramach procedur przetargowych dotyczących wielkich zamówień uzbrojenia dla polskich sił zbrojnych (na kwotę do 34 miliardów euro do 2023 r.).

Implementacja postanowień szczytu NATO w Newport stała się dla Polski strategiczną koniecznością. Jeśli nawet Polska i Niemcy podzielają diagnozę, że celem Rosji jest destabilizacja Ukrainy i blokada jej prozachodniego kursu (Buras, 2014), to tradycyjne przywiązanie do *Ostpolitik* utrudniało rządowi Merkel wsparcie dla polskiego postulatu w ramach NATO.

Poważny powód do niepokoju z polskiej perspektywy dawało ambivalentne stanowisko niemieckiej opinii publicznej wobec Rosji, polityki sankcji UE i asekuracyjnej linii NATO. Również problemy Bundeswehry, które według wielu komentatorów miałyby uniemożliwić Niemcom wy-

pełnienie ich zobowiązań sojuszniczych w związku z art. 5, znalazły w polskiej opinii publicznej krytyczny oddźwięk i zostały potraktowane jako okoliczność rzutująca na stosunki polsko-niemieckie (Cichocki, 2014).

Reakcje polskich polityków były jednoznaczne i zdecydowane. Prezydent Komorowski we wspomnianym przemówieniu na forum Bundestagu zzywał Niemcy do stworzenia wraz z Polską nowej wspólnoty odpowiedzialności za losy Europy w wymiarze bezpieczeństwa: „[...] polsko-niemiecka odpowiedzialność nie kończy się na Unii Europejskiej. Polskę i Niemcy i wszystkich innych łączy wspólnota odpowiedzialności za więzi transatlantyckie i za Sojusz Północnoatlantycki, który odgrywał i odgrywa doniosłą, stabilizującą funkcję w całym, globalnym porządku międzynarodowym. [...] Postulowana przeze mnie polsko-niemiecka wspólnota odpowiedzialności musi obejmować także wspólną odpowiedź na zagrożenia w krajach sąsiedztwa. Skończyły się czasy pokojowej dywidendy po zakończeniu zimnej wojny. Musimy zmierzyć się z wyzwaniem, które coraz częściej mają charakter zagrożenia agresją militarną” (Komorowski, 2014).

Minister obrony Tomasz Siemoniak dał do zrozumienia w trakcie swojej wizyty w Berlinie w październiku 2014 r., że słabość Bundeswehry narusza poczucie bezpieczeństwa Polaków oraz, że NATO nie może sobie pozwolić na słabą Bundeswehrę („Potrzebujemy silnej Bundeswehry, która nie obawia się ponoszenia odpowiedzialności za obronę sojuszników”) (Jungholt, Szyndzielorz, 2014). Słowa te oznaczały dalszy rozwój polskich wyobrażeń na temat niemieckiego partnera i jego roli w Europie, a tym samym ujawniały założenia polskiej polityki wobec Niemiec. Jeśli deklaracja Sikorskiego oznaczała aprobatę Polski dla nowej roli Niemiec w Europie (obawa przed niemiecką bezczynnością, a nie przed niemiecką mocarstwowością) i odnosiły się do kryzysu w strefie euro, to deklarację Siemoniaka należy interpretować w szerszym kontekście jako oczekiwanie i akceptację aktywnego niemieckiego zaangażowania w dziedzinie międzynarodowej polityki bezpieczeństwa. Kanclerz Merkel okazała ze swojej strony zrozumienie dla polskich interesów bezpieczeństwa, składając w listopadzie 2014 r., w Krzyżowej w trakcie spotkania z premier Ewą Kopacz oświadczenie: „Powiedziałam już w przeszłości bardzo wyraźnie i powtarzam to tutaj, że, solidarność NATO rozciąga się na wszystkich sojuszników i że Niemcy poniosą wkład na rzecz wiarygodnego zabezpieczenia swoich partnerów” (Merkel, 2014).

Rząd Merkel starał się złagodzić wspomniane rozbieżności interesów. Nieustępliwe negatywne stanowisko w sprawie wzmocnienia „wschod-

niej flanki” częściowo zrekomensowano decyzją o zaangażowaniu się w tworzenie szpicy Sojuszu na bazie niemiecko-holenderskiej jednostki w Münster, jak również intensyfikacji współpracy wojskowej z Polską.

Konflikt militarny na Ukrainie stanowił poważne wyzwania dla współpracy Polski i Niemiec nie tylko w UE, lecz także w NATO. Do pozytywnych skutków można zaliczyć fakt, że Ukraina obrała definitywnie zachodni kurs, a Niemcy nie wycofały swojego poparcia dla tego strategicznego celu Polski i zaangażowały się na rzecz wsparcia jej transformacji. Berlin jest jedyną stolicą, która konsultuje z Warszawą swoją politykę w sprawie Ukrainy, nawet wtedy, kiedy nie dopuszczono Polski do dalszych rokowań w sprawie zakończenia konfliktu (Buras, 27.08.2014). Berlin wypowiedział się za polityką sankcji przeciw Rosji i je współorganizował, co w Polsce słusznie oceniono jako nowy wymiar przywódczej roli Niemiec w UE.

Polscy politycy mają nadzieję, że polskie postulaty utworzą drogę ku wspólnej konkluzji, że nie tylko UE, lecz przede wszystkim Sojusz Północnoatlantyczny ma kluczowe znaczenie dla odbudowy europejskiego ładu bezpieczeństwa (Komorowski, 2014). W tym kontekście polska klasa polityczna jest bardzo wyczulona, czy Niemcy będą wykazywać gotowość do ponownego wcielenia się w rolę pośrednika rosyjskich interesów, jeśli Rosja sobie tego ponownie zażyczy. Cel tych rokowań, czyli stworzenie nowego europejskiego ładu bezpieczeństwa wspólnie „z” a nie „przeciw” Rosji, np. w formie OBWE 2.0, która uwzględniałaby w większym stopniu rosyjskie aspiracje – nie może z polskiego punktu widzenia zostać zrealizowany kosztem zasady, że wolnego wyboru sojuszy, będącej przecież kamieniem węgielnym pozimnowojennego ładu na podstawie Karty Paryskiej KBWE z 1990 r. W Polsce kwestia ewentualnego przyszłego porządku bezpieczeństwa, podobnie jak w Niemczech, nie jest traktowana w kategoriach „przeciw” Rosji. Jednak inaczej niż w Niemczech rozważana jest priorytetowo możliwość stworzenia takiego porządku najpierw „bez” Rosji (Osica, 2014). Innymi słowy, planowany przez Niemcy na bazie OBWE nowy ład bezpieczeństwa, który byłby jakąś formą rekompensaty dla Rosji, polscy decydenci są w stanie zaakceptować jedynie wtedy, kiedy Niemcy zgodzą się na taki kształt przyszłej struktury OBWE 2.0, który polegałby najpierw na osiąganiu konsensu w kręgu państw Sojuszu Północnoatlantycznego, a dopiero potem negocjowaniu jego treści z partnerami zewnętrznymi, takimi jak Rosja. Polska orientuje się jednoznacznie na wzmocnienie współpracy transatlantyckiej. Niemcy zakładają natomiast możliwość ustępstw na rzecz rosyjskich interesów bezpieczeństwa

w paneuropejskich ramach. Powrót do niej ma w przekonaniu Steinmeiera dać okazję dla wyjścia obu stronom, tj. Zachodowi i Rosji, z impasu w sprawie Ukrainy, ale także stworzyć mechanizm bezpieczeństwa kooperatywnego. OBWE pozostaje bowiem jedyną instytucją, w której uczestniczą i Rosja, i Stany Zjednoczone, i w ramach której mogą dyskutować o sprawach bezpieczeństwa (Malinowski, 2014).

Wnioski

1. Stosunek między mocarstwem przywódczym a państwem średniej wielkości trudno jest definiować jako równouprawnione partnerstwo strategiczne czy jako strategiczna oś. Stosunki polsko-niemieckie to raczej stosunki dwóch państw, które wprawdzie są blisko ze sobą związane przez historyczne doświadczenia, ale jednocześnie stale są konfrontowane z nowymi wyzwaniami. Nawet jeśli dają o sobie znać różnice interesów, to potencjał kooperacji pozostaje spory. Także polityczna zażyłość decydentów Polski i Niemiec jest ważnym kapitałem dla umacniania stosunków.

2. Obecny konflikt z Rosją może skutkować negatywnymi konsekwencjami dla stosunków polsko-niemieckich. Z polskiego punktu widzenia partnerstwo z Niemcami podlega obecnie ważnemu sprawdzianowi w ramach Sojuszu Północnoatlantyckiego. Na szali leży jakość członkostwa Polski w NATO i jej interesy bezpieczeństwa. Niemcy zdają sobie sprawę ze znaczenia, jakie polski rząd przywiązuje do umocnienia bezpieczeństwa poprzez działania na rzecz wzmocnienia tzw. wschodniej flanki NATO. Starają się wyjść naprzeciw tym polskim postulatam, angażując się w tworzenie szpicy NATO i zacieśnianie kontaktów wojskowych.

3. Na forum UE oba państwa współdziałają w zakresie polityki wschodniej. Zajmują podobne stanowisko w sprawie potrzeby kontynuowania polityki sankcji wobec Rosji, tak długo dopóki nie zostaną zrealizowane postanowienia porozumienia rozejmowego Mińsk 2. Również ta kwestia jest ważnym sprawdzianem partnerstwa polsko-niemieckiego. Przyjęcie ewentualnie ustępliwego kursu wobec Rosji i porzucenie wspierania Ukrainy przez Niemcy podważyłoby współpracę w zakresie polityki wschodniej, i tak już osłabioną wprowadzeniem formatu normandzkiego, przez co rząd Merkel zdeprecjonował rolę, jaką miał do odegrania Trójkąt Weimarski.

4. Stosunki polsko-niemieckie jeszcze długo będą uwarunkowane charakterem niemieckiego przywództwa w Europie i zarazem nie do końca

zdefiniowaną rolą Polski w UE. Niemcy, „niechętny hegemon” (Bulmer, Paterson, 2013, s. 10, 20), który jako przywódca UE preferuje rozwiązania minilateralne, spotyka się z Polską, która czuje się od czasu do czasu zaniepokojona, że wskutek realizacji niektórych niemieckich pomysłów w UE, znajduje się poza głównym nurtem procesu politycznego lub że jest do niego niedostatecznie włączana, czy to np. w obliczu pogłębiającej się integracji w strefie euro, czy to z powodu stanowiska Niemiec w trakcie konfliktu na Ukrainie (*vide* format normandzki), czy też nawet w NATO. Można wyciągnąć wniosek, że dopiero przystąpienie Polski do strefy euro i trwałe wzmocnienie NATO na „wschodniej flance”, skutkujące dla Polski zniesieniem członkostwa drugiej kategorii może stworzyć warunki dla ukształtowania się stosunku na poziomie strategicznego partnerstwa.

5. Ze względu na energiczne artykułowanie swoich interesów bezpieczeństwa, jak i też europejskich aspiracji w sprawie przynależności do centrum decyzyjnego UE i określania unijnej polityki wschodniej, Polska stała się partnerem, którego znaczenie Niemcy mimo wszystko doceniają, i z którym będą musiały liczyć się bardziej niż kiedykolwiek wcześniej. Polska klasa polityczna, by sprostać swoim ambicjom i utrzymać rolę Polski jako państwa współkształtującego politykę wschodnią UE, powinna jednak zdobyć się na większy wysiłek w kreowaniu inicjatyw na rzecz zbliżania Ukrainy do UE.

Bibliografia

- Bulmer S., Paterson W. E. (2013), *Germany as the EU's reluctant hegemon? Of economic strength and political constraints*, „Journal of European Public Policy”, vol. 20, Issue 10.
- Buras P., Nowak B., Dzieszowska A., Trojanowski J. (2013), *Deutschland – Polen: eine Partnerschaft für Europa? Interessen, Elitenmeinungen, Zukunftsperspektiven*, Warschau, http://www.kas.de/wf/doc/kas_33540-1522-1-30.pdf?130523162239.
- Buras P. (2013), *The EU' Silent Revolution*, „Policy Brief”, ECFR, September.
- Buras P. (2014), *Die ukrainische Krise, die polnische Außenpolitik und die deutsch-polnischen Beziehungen*, „Polen-Analysen”, nr 146, 3.06.2014.
- Buras P. (2014), *Has Germany sidelined Poland in Ukraine crisis negotiations? 27th August 2014*, ECFR, http://www.ecfr.eu/article/commentary_has_germany_sidelined_poland_in_ukraine_crisis_negotiations301.
- Busse N. (2014), *Nato-Russland-Grundakte. Eine Absichtserklärung – mehr nicht*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 4.09.2014.

- „Deutschlands Zukunft gestalten”. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und SPD (2013), 18. Legislaturperiode.
- Erlor G. (wywiad) (2014), *Rosja bardzo nas rozczarowała*, „Gazeta Wyborcza”, 9.12.2014.
- Cichoński M. A. (2012), *System Europa*, w: *Europejski ład gospodarczy w 2020 roku*, Instytut Sobieskiego, Warszawa.
- Cichoński M. A. (2014), *Bój o wiarygodność Niemiec*, „Rzeczpospolita”, 14.10.2014.
- Formuszewicz R. (2011), *Poland's Policy towards Germany. Yearbook of Polish Foreign Policy 2010*, Warszawa, s. 94–114.
- Formuszewicz, R. (2013), *Polish-German Relations: Good, Better, Sidelined*, „IP Journal”, 31.01.2013, <https://ip-journal.dgap.org/en/ip-journal/topics/polish-german-relations-good-better-sidelined>.
- Gromadzki G. (2014), *Polska wobec kryzysu ukraińskiego*, „Biuletyn Niemiecki”, nr 46, 30.04.2014.
- Janning J. (2013), *Poland, Germany and the Future of Europe. Issues and Opportunities of Polish-German Relations*, „Discussions on the Future of Europe”, 12–13 December 2013, Stiftung für deutsch-polnische Zusammenarbeit, http://fwpn.org.pl/assets/Aktualnosci/2013/2013_12_12_Discussions_Future_of_Europe/Poland-Germany-Europe_Policy_Paper.pdf.
- Jungholt Th., Szyndzielorz J. (2014), *Polen ist besorgt über die Schwäche der Bundeswehr*, „Die Welt”, 30.10.2014.
- Komorowski B. (2014), *Rede von Polens Staatspräsident Bronisław Komorowski bei der Gedenkfeier „75 Jahre Beginn Zweiter Weltkrieg” (Polnisch)*, http://www.bundestag.de/dokumente/textarchiv/2014/kw37_gedenkstunde_komorowski/297050.
- Kuźniar R. (2014), *Newport: The Summit marked with important anniversaries*, „Rzeczpospolita”, 27.08.2014, <http://www.rp.pl/artukul/1136289.html?print=tak&p=0>.
- Lorenz W. (2011), *Wspólne plany Polski i Niemiec*, „Rzeczpospolita”, 21.06.2011.
- Łada A. (2013), *Floskeln oder Fakten? Das Programm der deutsch-polnischen Zusammenarbeit auf dem Prüfstand. Instytut Spraw Publicznych*, Warschau 2013, <http://www.isp.org.pl/uploads/pdf/1579597067.pdf>.
- Malinowski K. (2013), *Poland and Germany in the European Union: Cooperation Opportunities and Barriers*, „Przegląd Zachodni. Journal of the Institute for Western Affairs”, nr I, s. 85–98.
- Malinowski K. (2014), *Stanowisko Niemiec wobec konfliktu na Ukrainie i implikacje dla Polski*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, nr 175, 18.12.2014.
- Mazur Z. (2013), *Polish political elites on the future of the European Union*, „Bulletin. Institute for Western Affairs”, nr 154, 18.12.2013.
- Osica O. (Interview für das Polnische Radio), *Dyrektor OSW Olaf Osica: najgorszą rzeczą jest strach przed Rosją*, <http://www.polskieradio.pl/5/3990/Arty>

- kul/1316967,Dyrektor-OSW-Olaf-Osica-najgorsza-rzeczja-jest-strach-przed-Rosja.
- Paterson W. (2010), *Does Germany still have an European Vocation?*, „German Politics”, no. 1.
- PiS proponuje narodową debatę europejską* (2013), „Rzeczpospolita”, 23.01.2013.
- Program współpracy przyjęty przez Rząd Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy*, http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198180/Daten/1391450/Projektliste_dl.pdf.
- Rede von Bundeskanzlerin Dr. Angela Merkel bei den Feierlichkeiten zum 25. Jahrestag der Versöhnungsmesse am 20. November 2014 in Kreisau, Presse- und Informationsamt der Bundesregierung.
- Schuller K. (2011), *Nie waren sie so eng wie heute*, „FAZ”, 22.06.2011.
- Schweiger Chr. (2014), *Poland, Variable Geometry and the Enlarged European Union*, „Europe-Asia Studies”, vol. 66, no. 3, May.
- Sikorski R. (2008), *„Polska – Niemcy. Partnerstwo dla Europy”*. Wystąpienie Ministra Spraw Zagranicznych RP Radosława Sikorskiego w Instytucie Zachodnim w Poznaniu 26 czerwca 2008 roku, „Przegląd Zachodni”, nr 3.
- Sikorski R. (2011), *I fear Germany's power less than her inactivity*, „Financial Times”, November 28.
- Szpunar M. (2012), *Czym jest Traktat fiskalny*, „Gazeta Wyborcza”, 7.04.2012.
- Tusk D. (2007), 2. posiedzenie Sejmu w dniu 23 listopada 2007 r. Porządek dzienny. Program działania Rady Ministrów z wnioskiem o udzielenie jej wotum zaufania, [http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/6372FE4B9619C127C125739D0053E245/\\$file/2_a_ksiadzka.pdf](http://orka2.sejm.gov.pl/StenoInter6.nsf/0/6372FE4B9619C127C125739D0053E245/$file/2_a_ksiadzka.pdf).
- „Wachstum, Bildung, Zusammenhalt”*. Koalitionsvertrag zwischen CDU, CSU und FDP (2009), 17. Legislaturperiode.
- Wspólna Deklaracja Rządów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Federalnej Niemiec z okazji 20. rocznicy podpisania Traktatu między Rzeczpospolitą Polską i Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy: Sąsiedzi i partnerzy*, http://www.warschau.diplo.de/contentblob/3198178/Daten/1391448/GemeinsameErklaerung_dl.pdf.
- Zalewski P. (2014), *Niemiecka bomba pod fundamentem Europy*, „Gazeta Wyborcza”, 4.09.2014.

Polish-German relations and European crises

Summary

Polish-German relations are an example of good collaboration. They also offer considerable potential for even closer cooperation. The crises in the euro zone brought

Warsaw and Berlin closer to one another, especially during the Polish presidency of the EU. The present conflict with Russia, however, has resulted in complications. Ironically, it may contribute to Germany's better understanding Polish expectations regarding security. From Poland's point of view, the partnership with Germany is being significantly tested within the framework of the North Atlantic Alliance. Germany is trying to accommodate Polish postulates by becoming involved in NATO spearhead forces and facilitating closer military contacts. Polish-German relations will long continue to depend on the nature of German leadership and the role of Poland in the EU, which is not ultimately defined.

Key words: Polish-German relations, Poland's foreign policy, Ukraine